Strzeżcie się kwasu saduceuszy

Rytualizm, bogactwa i błąd

> „I gdy się uczniowie przeprawili na drugi brzeg, zapomnieli wziąć chleba. A Jezus rzekł im: Miejcie się na baczności i strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów! Oni zaś rozprawiali między sobą i mówili: Chleba nie wzięliśmy.A gdy Jezus to zauważył, rzekł: Małowierni, czemuż rozprawiacie nad tym, że chleba nie macie? […] Jakżeż to jest, że nie rozumiecie, iż wam nie o chlebie mówiłem? Strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów. Wtedy zrozumieli, że nie mówił, aby się wystrzegali kwasu chlebowego, lecz nauki faryzeuszów i saduceuszów” — Mat. 16:5-8, 11-12.

Saduceusze należeli do zamożnej i wpływowej klasy w społeczeństwie żydowskim. Byli w istocie klasą rządzącą, arystokracją w Izraelu, choć podlegali wpływom następujących po sobie obcych potęg, których panowanie rozciągało się na Bliskim Wschodzie. Zajmowali najwyższe stanowiska. Przez setki lat najwyższym kapłanem Izraela był saduceusz. Nawet ich nazwa – saduceusze– pochodzi od imienia najwyższego kapłana za czasów panowania królów Dawida i Salomona – Sadoka. Saduceusze zajmowali również większość miejsc w Sanhedrynie.

Saduceusze byli odpowiedzialni za Świątynię. Kiedy więc rodzice znaleźli dwunastoletniego Jezusa„w świątyni, siedzącego wpośród nauczycieli, słuchającego i pytającego ich” (Łuk. 2:46), bez wątpienia rozmawiał On z saduceuszami. Zapis Ewangelii Łukasza stwierdza: „A zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, nad jego rozumem i odpowiedziami” (werset 47). To zdumienie przerodziło się później w zazdrość i nienawiść.

Chociaż Nowy Testament wymienia saduceuszyz nazwy tylko 14 razy, w porównaniu do 87 razy w przypadku faryzeuszy, byli oni dominującą grupą w społeczeństwie żydowskim, a tym samym wśród polityków. Dążyli oni do zachowania zgodnych relacji z władzami greckimi, a następnie rzymskimi. Doprowadziło to do kompromisów w ich zasadach religijnych i duchowości. Kiedy Grecy sprawowali kontrolę nad Bliskim Wschodem, Żydzi chętnie przyjmowali grecką kulturę, styl życiai sposób myślenia, który był skupiony na dobrym życiu tu i teraz. Pojawienie się faryzeuszy było po części wyrazem sprzeciwu wobec takiej postawy ze strony tych, którzy chcieli pozostać wierni wierze i tradycji żydowskiej. Częstsza krytyka faryzeuszy przez Jezusa odzwierciedlała jednak fakt, że chociaż twierdzili oni, że są bardziej wierni niż inni, to jednak stali się tak samo pyszni i zepsuci jak tamci, a zatem byli hipokrytami – aktorami.

Saduceusze a zmartwychwstanie

Saduceusze przywiązywali nadmierną wagę do rytualnych szczegółów nabożeństw świątynnych. Za Słowo Boże uznawali jedynie pięć ksiąg napisanych przez Mojżesza – Pięcioksiąg: Księgę Rodzaju, Księgę Wyjścia, Księgę Kapłańską, Księgę Liczb i Księgę Powtórzonego Prawa. Ponieważ nie znaleźli w tych księgach żadnych stwierdzeń dotyczących zmartwychwstania, odrzucili tę doktrynę. To postawiło ich w bezpośrednim konflikcie z faryzeuszami, którzy wierzyli w zmartwychwstanie, ponieważ uznawali wszystkie pisma składające się na Stary Testament.

Co ważniejsze, wskutek tego pozostawali w bezpośredniej opozycji do Jezusa, który publicznie nauczało zmartwychwstaniu umarłych w Królestwie Bożym.W jednej wymianie zdań z Jezusem, która jest zapisana w Ewangeliach Mateusza, Marka i Łukasza, saduceusze podważali nauczanie Jezusa właśnie na temat zmartwychwstania.

„W tym dniu przystąpili do niego saduceusze, którzy utrzymują, że nie ma zmartwychwstania, i zapytali go, mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz powiedział: Jeśliby ktoś umarł bezdzietnie, poślubi brat jego wdowę po nimi wzbudzi potomstwo bratu swemu. Było tedy u nas siedmiu braci; i pierwszy pojąwszy żonę, umarł, i nie mając potomstwa, zostawił żonę swoją bratu swemu. Podobniei drugi, i trzeci, aż do siódmego. A w końcu po wszystkich zmarła i ta niewiasta. Przy zmartwychwstaniu tedy któregoż z tych siedmiu żoną będzie? Wszak ją wszyscy mieli. A Jezus odpowiadając, rzekł im: Błądzicie, nie znając Pism ani mocy Bożej. Albowiem przy zmartwychwstaniu ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie w niebie. A co do zmartwychwstania, czy nie czytaliście, co wam Bóg powiedział w słowach: Jam jest Bóg Abrahama i Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba! Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych. A lud, który to słyszał, zdumiewał się nad nauką jego” – Mat. 22:23-33.

Jezus odpowiedział na ich prowokację, używając słów pochodzących z 2 Mojż. 3:6. Zostali uciszenii zawstydzeni. Kiedy później Jezus wskrzesił Łazarzaz martwych, saduceusze potraktowali to jako bezpośrednie zagrożenie dla swej pozycji i autorytetu. Odłożyli na bok różnice, jakie występowały pomiędzy nimi a

faryzeuszami, i spiskowali z nimi, by zabić Jezusa.

> „Tedy arcykapłani [saduceusze] i faryzeusze zwołali Radę Najwyższą i mówili: Cóż uczynimy? Człowiek ten dokonuje wielu cudów. Jeśli go tak zostawimy, wszyscy uwierzą w niego; wtedy przyjdą Rzymianie i zabiorą naszą świątynię i nasz naród. Od tego też dnia naradzali się, aby go zabić” – Jan 11:47-48, 53.

Saduceusze odrzucali również jakąkolwiek wiaręw aniołów lub duchy. Apostoł Paweł wykorzystał te różnice między saduceuszami i faryzeuszami, gdy stanął przed Sanhedrynem.

„Paweł, świadomy, że jedna część składa się z saduceuszów, a druga z faryzeuszów, zawołał przed Radą Najwyższą: Mężowie bracia, ja jestem faryzeuszem, synem faryzeuszów, jestem sądzony z powodu nadzieii zmartwychwstania. A gdy to powiedział, powstał rozdźwięk między faryzeuszami i saduceuszami i zebranie się rozdwoiło. Saduceusze bowiem uczą, że nie ma zmartwychwstania ani anioła, ani ducha, natomiast faryzeusze uznają jedno i drugie. A gdy rozdźwięk stawał się coraz większy, dowódca obawiając się, by Pawła między sobą nie rozszarpali, rozkazał żołnierzom zejść, wyrwać go spomiędzy nich i zaprowadzić do twierdzy” – Dzieje Ap. 23:6-8, 10.

Saduceusze byli chciwi (Mar. 11:15-18). Uważali skarbiec Świątyni za swoją własność i nie pozwalali na wykorzystywanie funduszy Świątyni w celu nabywania zwierząt potrzebnych do codziennych porannych i wieczornych ofiar. Nalegali, aby zwierzęta te były kupowane z prywatnych, dobrowolnych datków poszczególnych osób. Faryzeusze utrzymywali, że ofiary były ofiarami narodowymi – składanymi za wszystkich Izraelitów– i powinny być nabywane za pieniądze pochodzące ze skarbca Świątyni (*Cyclopedia of Biblical, Theological, and, Ecclesiastical, Literature* pod red. J. McClintockai J. Stronga, hasło: „Sadducees”).

Współczesne zastosowanie

Nauki i postępowanie saduceuszy nie były czymś wyjątkowym dla nich i ich czasów. Były one powielanew całej historii ludzkości i w każdym elemencie społeczeństwa, w tym we wspólnotach wierzących. Jako uczniowie Jezusa powinniśmy zwracać uwagę na te pułapki i błędy i bardzo uważać, aby samemu ich unikać.

Zdecydowana większość dzisiejszych chrześcijan ma podobne przekonania jak saduceusze – nie wierząw zmartwychwstanie, o którym nauczał Jezus. Dokładnie wyjaśnił to David G. Buttrick, profesor nadzwyczajny służby kościelnej w Prezbiteriańskim Seminarium Teologicznym w Pittsburghu: „Ważną rzeczą do zapamiętania jest to, że […] zmartwychwstanie jest aktem Boga. Umieramy, naprawdę umieramy, lecz z naszej śmierci Bóg czyni nowe stworzenie. Oczywiście, gdybyśmy mieli nieśmiertelne dusze, nie potrzebowalibyśmy Boga – nasza nieśmiertelność załatwiłaby sprawę. Biblia zaprzecza jednak takiej próżnej nadziei: jesteśmy śmiertelni, więc musimy trzymać się wyłącznie Bożej miłości. Chrześcijanie nie wierzą w ciągłość życia, lecz w zmartwychwstanie. Ufają mocy Boga. Takie zaufanie Bogu jest nieco przerażające. Być może dlatego w historii chrześcijaństwa idee nieśmiertelności mieszały się z biblijnym przesłaniem o zmartwychwstaniu” (*Nieśmiertelność czy zmartwychwstanie?*, magazyn „Presbyterian Life”,1 maja 1970).

Podobnie jak w przypadku saduceuszy, widzimy przykłady ogromnego nagromadzenia bogactwa, wpływów i władzy przez przywódców kościelnych i organizacje kościelne, zwłaszcza Kościół rzymskokatolicki. W średniowieczu papieże koronowali królów i rzucali innych na kolana, gdy ci tracili przychylność kościoła. Hierarchia i tytuły przywódcze w Kościele katolickim nie mają sobie równych, a wspinaczka po szczeblach kariery jest wielką pokusą, aby godzić się na ustępstwa w kwestii zasad, podobnie jak jest nią żądza wielkiego bogactwa tego kościoła.

Mogliśmy dostrzec te same przywary u znanych ewangelistów, którzy stali się popularni dzięki mediom. Wielu z nich upadło z powodu pokusy bogactwa i utrzymania statusu celebryty. Prawdopodobnie względna niewidzialność dla zewnętrznego obserwatora naszej społeczności Badaczy Pisma Świętego jest błogosławieństwem, chociaż rozgłos nawet wewnątrz niej może być dla niektórych pokusą.

Kościół katolicki z pewnością był i jest zaangażowany w politykę. Posiada własne terytorium i rząd. Wokół nas widzimy dziś rosnącą falę „chrześcijańskich” organizacji i osób poszukujących wpływów politycznych w rządach. Jest to wielkie oszustwo i bardzo zły kierunek dla każdego, kto twierdzi, że jest naśladowcą Jezusa. Kiedy nieżyjący już ewangelista Billy Graham został zapytany, czy żałuje czegoś w swoim życiu, wskazał na zbytnie zbliżenie się do polityki i polityków. „Były chwile, kiedy niewątpliwie przekroczyłem granicę między politykąa moim powołaniem jako ewangelisty”.

Religia obywatelska a chrześcijaństwo

Autor Philip Yancey przedstawia następujące spojrzenie na niebezpieczeństwa związane z zaangażowaniem chrześcijan w politykę: „Państwo często będzie próbowało wykorzystać religię do własnych celów, lecz kiedy to robi, zmienia się sama Ewangelia. Religia obywatelska zaprasza nas do udziału w militarnej chwale narodu. Ewangelia wzywa nas do wzięcia krzyża. Reli-

gia obywatelska oferuje prestiż i wpływy. Ewangelia wzywa nas do służby. Religia obywatelska nagradza sukces; Ewangelia na nowo definiuje sukces i wybacza porażkę. Religia obywatelska ceni reputację. Ewangelia wzywa nas, byśmy byli „głupimi dla Chrystusa” (*Znikająca łaska: Co stało się z Dobrą Nowiną?*, 2014, s. 253).

Nadmierna troska saduceuszy o obrzędowość jest w różnym stopniu powielana w wyznaniach chrześcijańskich. Obrzęd nie czyni jednak człowieka świętym. Uświęcenie jest procesem zachodzącym w umyśle i sercu wierzącego.

Niechęć saduceuszy, aby pójść dalej w zrozumieniu Boga i Jego woli niż to, co zostało objawione w pięciu księgach Mojżesza, jest lekcją dla wszystkich wierzących. Zamknęli swoje umysły na dodatkowe informacje i zrozumienie. Nawet faryzeusze, którzy uznawali wszystkie pisma składające się na Stary Testament, byli ograniczeni przez swoje tradycyjne interpretacje i rozumienie tych ksiąg. Każda grupa była przekonana, że wie wszystko, co można wiedzieć o Bogu i Jego zamiarach. Żadnaz tych grup nie rozpoznała Mesjasza Izraela, gdy ten pojawił się na ziemi. Z tego powodu wszyscy, z wyjątkiem nielicznych, stracili przywilej Niebiańskiego Powołania Bożego w Chrystusie Jezusie. Nie popełnijmy tego samego błędu. Jezus powiedział swoim uczniom, aby czuwali i się modlili. Bądźmy zawsze otwarci na Boże kierownictwo, pozostając blisko Jezusa, kamienia węgielnego duchowej świątyni Boga, „w którym są ukryte wszystkie skarby mądrości i poznania” (Kol. 2:3).

Gilbert Tom (USA)